

Narybek i duże ryby

(5 niedziela zwykła, rok C, Łk 5, 1- 11)

Mieszkańcy Marsylii mówią: „To nie Stary Port, gdzie każdego ranka rybacy sprzedają ryby, targując się: dla klienta rozpakowują, sortują i zanim słońce zbyt mocno przygrzeje głowy, sprzedają narybek i duże ryby złowione nocą. Za drobne pieniądze mogą potem kupić dobry pastis i urządzić sjęstę!” W rzeczywistości dla Szymona i przyjaciół wszystko dzieje się na odwrót: sieci są puste... a trzeba tak samo wyżywić rodziny.

W tym momencie interweniuje Jezus, aby pomóc tym rozdrażnionym rybakom. On daje im nadzieję i pokazuje, że posłuszeństwo Jego słowom i zaufanie nappełni ich sieci. Choć a priori nie wie nic na temat łowienia ryb, Jezus przybywa, aby zmobilizować Szymona i jego przyjaciół i wysła ich, aby zarzucili swe sieci w niezbyt głęboką wodę i wyłowili narybek, jak i dalej od brzegu, na głębinę jeziora, aby złowili duże ryby.

Podobnie wobec nas, Chrystus nas angażuje, aby iść na spotkanie bliźniego, czy też naszych przyjaciół lub rodziny, przy brzegu, jak i tych, którzy znajdują się dalej nas, jak na głębokości jeziora, są zanurzeni w głębinach ich ubóstwa ludzkiego bez nadziei ujżenia słońca świecącego dla nich.

Naturalista genewski Charles Bonnet* mówił: "Ryby formują niemy lud". To prawda i to my powinniśmy porozumiewać się z tymi, których spotykamy. Bądźmy posłuszni Jezusowi, zaufajmy Mu i zarzućmy nasze sieci głosząc wokół Słowo Chrystusa, aby móc przytulić wszystkich, którzy odpowiedzieliby na nasze wezwanie i uścisnąć tych, którzy zostaliby poruszeni tym przesłaniem pokoju i miłości, które przekazał nam Pan.

Rybacy ludzi, nie czekajcie dłużej! Zarzućcie sieci! Zapełnijcie barki i przewieźcie na brzeg tych, którzy potrzebują miłości.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

***Charles Bonnet (1720- 1793), "Kontemplacja Natury", 1764**